

## Wincenty Furmanowicz (1836 – 1910) – powstaniec styczniowy

Wincenty Furmanowicz (junior), syn Wincentego – szewca z Buku, urodził się na poznańskich Garbarach 31 marca 1836 r. Jego ojciec nosił nazwisko FORMANOWICZ. Podkreślam nazwisko Wincentego seniora, gdyż zmiana brzmienia nazwiska jego syna (przez „u”) nastąpiła – jak już wielokrotnie u innych osób z tej rodziny zauważono – za sprawą pruskich urzędników. Wincenty junior został ochrzczony 17 kwietnia 1836 w poznańskiej Farze, a rodzicami chrzestnymi chłopca byli: kupiec Stanisław Sypniewski i mężatka Emma Blau<sup>1</sup>.

Przez kilkanaście lat okresu dzieciństwa i młodości Wincentego nie mamy o nim żadnych informacji. Pierwsze dokumenty dotyczące dorosłego okresu życia Wincentego, to dwa ogłoszenia z Królewskiej Pruskiej Centralnej Gazety Policyjnej datowane na 12 lipca 1859 i 29 lutego 1860 r. (fot. 1)<sup>2</sup>.



W pierwszym z tych ogłoszeń łano, że Wincenty Furmanowicz zbiegł z aresztu więziennego zakładu karnego, uciekł z aresztu czerwca 1859 r. Podano jego wiek: ok. 23 lat i miejsce urodzenia: okolice znana. Ponadto opisano zbiega: „wzrost 5 stóp i 2 cale, włosy blond, oczy szare. Mówi po niemiecku i po polsku. Był ubrany w ciemną kurtkę, czerwone spodnie, szarą wierzchnią kurtkę, szarą bieliznę i czapkę”.

Drugie ogłoszenie ma charakter ogłoszenia o gończego („Obwieszczenie”): „Wincenty Furmanowicz, który był wielokrotnie karany z powodu kradzieży i który jest pod nadzorem policji, włóczy się od czasu [domyślnie: w okolicach Poznania]. Wiek 20 lat wzrost 5 stóp i 2 cale i włosy blond i oczy szare”. Z treści podanych dwóch ogłoszeń nie możemy z całą pewnością wnioskować, że w obu dokumentach chodzi o naszego

1. Dwa wycinki z Królewskiej Pruskiej Centralnej Gazety Policyjnej mówiące o poszukiwaniu Wincentego Furmanowicza

Wincentego Furmanowicza. Biorąc jednak pod uwagę po pierwsze: zbliżony wiek obu osób – Wincenty jr miał w tym czasie 23/24 lata – po drugie: brak informacji o jakimkolwiek innym Wincentym Furmanowiczu w zbliżonym wieku, żyjącym w tym czasie w Poznaniu lub jego okolicach, a po trzecie: późniejsze jego dzieje – wydaje się, że tożsamość osoby jest bardzo prawdopodobna. Te późniejsze losy to jego rychła ucieczka za granicę, do Królestwa Polskiego, spowodowana bez wątpienia zatargami z policją pruską.

Ważnym śladem pobytu Wincentego w Królestwie Polskim jest akt zawarcia związku małżeńskiego. Żoną Wincentego została Julianna Zawistowska, a ślub odbył się w 1876 roku w warszawskiej archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela<sup>3</sup>. Tekst aktu ślubu Wincentego podaję w całości, po przetłumaczeniu z języka rosyjskiego:

<sup>1</sup> Księga ochrzczonych parafii Farnej w Poznaniu, rok 1836

<sup>2</sup> Königlich Preussisches Central-Polizei Blatt (Królewska Pruska Centralna Gazeta Policyjna) nr 4176 z 22.06.1859 i nr 4244 z 07.03.1860 r.

<sup>3</sup> Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie. Kopia aktu ślubu z księgi parafii archikatedralnej pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Akt nr 56/1876.

Działo się to w Warszawie, piętnastego /dwudziestego siódmego/ lutego tysiąc osiemset siedemdziesiątego szóstego roku o godzinie piątej po południu. Oświadczamy, iż w obecności świadków: Teodora Gostyńskiego, introligatora i Franciszka Kabatnika, młodszego mistrza rzeźnickiego, pelnoletnich, zamieszkałych w Warszawie, został zawarty w dniu dzisiejszym ślub kościelny między: Wincentym Furmanowiczem lat czterdzieści, kawalerem, posługaczem [lub drobny urzędnik], urodzonym w Poznaniu, synem małżonków Wincentego Furmanowicza, szewca i Marianny z Chwałkowskich, zamieszkałym w Warszawie przy ulicy Dunaj pod numerem sto czterdzieści dwa w Parafii Świętego Jana i Julianną Zawistowską, panną, córką małżonków Jana Zawistowskiego, rolnika i Petroneli z Grzymałów [prawdopodobnie], urodzoną w wiosce Rytele-Wszolki w guberni siedleckiej, lat dwadzieścia osiem, szwaczką, zamieszkałą w Warszawie przy ulicy Dunaj pod numerem sto czterdzieści dwa w Parafii Świętego Jana. Ślub ten poprzedzały trzy zapowiedzi, ogłoszone w Kościele Parafialnym Świętego Jana szóstego, trzynastego i dwudziestego lutego bieżącego roku. Nowożeńcy oświadczyli, iż nie zawarli między sobą interczy małżeńskiej. Kościelną ceremonię zaślubin odprawił niżej podpisany, pełniący obowiązki Proboszcza Parafii Świętego Jana w Warszawie. Akt niniejszy został odczytany obecnym i podpisany przez Nas, pana młodego i świadków. Panna młoda oświadczyła, iż jest niepiśmienna.

[podpisy po polsku]:

Teodor Gostyński  
Franciszek Kabatnik

[podpis po rosyjsku]: Ksiądz Franciszek Malatyński, p.o. Proboszcza Parafii Św. Jana



2. Poznańskie karty meldunkowe Wincentego Furmanowicza

Wincenty ze swoją żoną Julią z domu Zawistowską urodzoną w 1849 roku w Rytel-Wszolki (wieś na Mazowszu, w pow. sokołowskim w gm. Ceranów). przybył do Poznania 14 maja 1877 r., a więc niecały rok po ślubie. Fakt jego zameldowania w stolicy Księstwa jest chronologicznie pierwszą informacją zamieszczoną na karcie meldunkowej Wincentego Furmanowicza<sup>4</sup>. Dokument ten to trzy kwestionariusze gęsto zapisane datami i adresami, zawierające również dane o trzech kolejnych żonach Wincentego (fot. 2). Małżonkowie w Poznaniu zmieniali kilka razy miejsce pobytu. Od 8 października 1878 roku mieszkali przy ul. Grobla 14, gdzie Wincenty prowadził sklep z cygarami i z tytoniem<sup>5</sup>. Od 3.09.1879, po kolejnych przeprowadzkach, zamieszkali przy ul. Ostrówek nr 16.

Ten adres podała Julia w liście do hr. Celestyny Działyńskiej z Kórnika, datowanym przez autorkę na 27.12.1879 r. List jest prośbą o wsparcie finansowe i rzuca nieco światła na wcześniejsze losy jej męża (fot. 3 i 4)<sup>6</sup>. Najważniejszą informacją, podaną przez Julię, jest wzmianka o udziale Wincentego w powstaniu styczniowym. Podaje przy tym dwa konkretne wydarzenia, związane z powstańczymi losami Wincentego.

Po pierwsze pisze, że ujęty przez Rosjan Wincenty „był sądzony [z] księdzem Kapucynem z Łądu [...] Maksem który był wskazany na śmierć wieszającą”. Podane przez autorkę przesłanki wskazują, że tymże ks. Maksem był o. Maksymilian Tarejwo, kapucyn – kapelan powstańców, zwany właśnie O. Maksem<sup>7</sup>. Jest to znana szczególnie w okolicach Konina postać. Tam został przez Rosjan powieszony. Przed pojmaniem, które nastąpiło w kwietniu 1864 roku, ukrywał się przez dłuższy czas w klasztorze w Łądzie.

<sup>4</sup> Poznańskie karty meldunkowe Wincentego Furmanowicza (3 strony), APP

<sup>5</sup> Książki adresowe miasta Poznania z lat: 1879, 1890, 1892/93, 1896, 1902, 1904, 1905, 1906, 1910

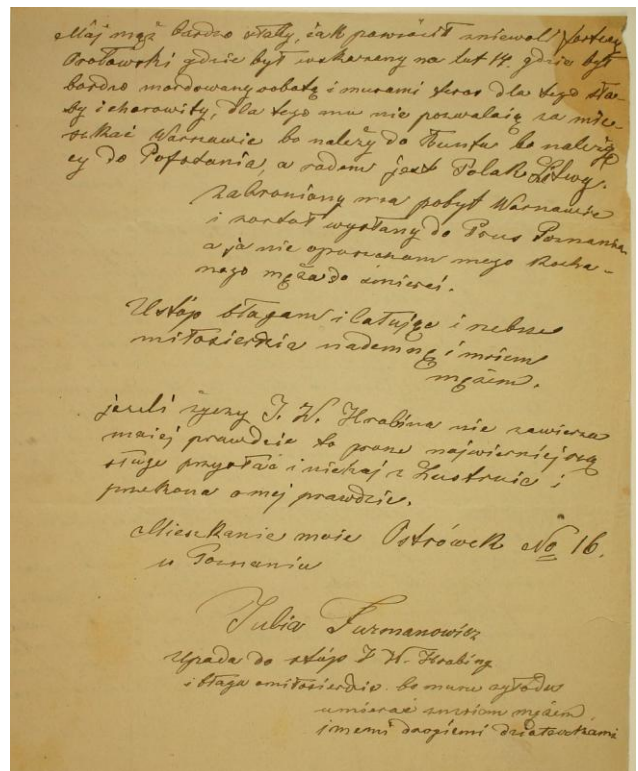
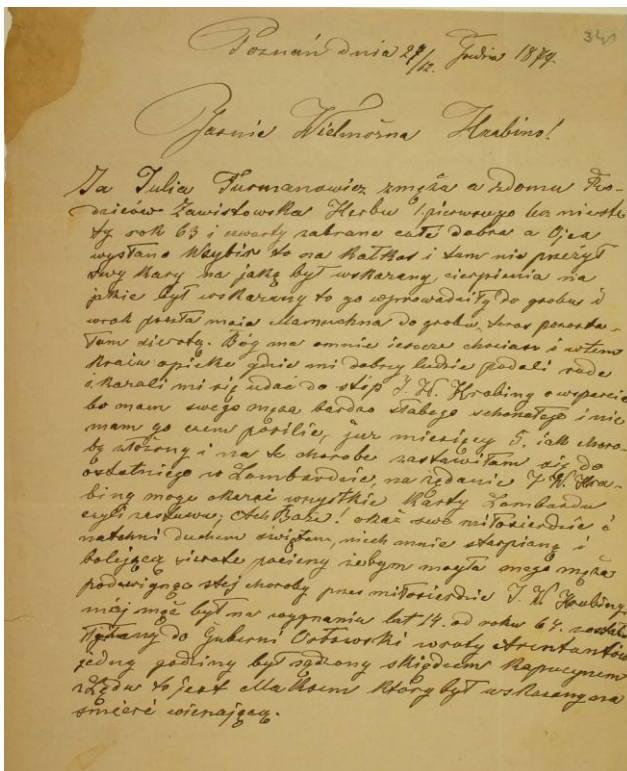
<sup>6</sup> List Julii Furmanowicz do hr. C. Działyńskiej, Biblioteka Kórnicka PAN: sygnatura: BK 07502 , 2 Mf 7946 – Listy ubogich do Celestyny Działyńskiej o wsparcie cd. 2 , vol. 1 , A – Ł

<sup>7</sup> Gąsiorowski Antoni i in., *Wielkopolski słownik biograficzny*, Państwowe Wydawn. Nauk., 1981 : „TAREJWO Józef, imię zakonne Maksymilian, Maks (1834–1864), kapucyn, uczestnik powstania styczniowego. [...] zameczony i powieszony przez Moskali w Koninie 19.07.1864 r.”

Drugim wydarzeniem, związanym z losami Wincentego, jest jego 14-letnie osadzenie w twierdzy orłowskiej (miasto Orzeł nad rzeką Oką)<sup>8</sup>. Informacja ta może być podstawą do dalszych poszukiwań i próby potwierdzenia udziału Wincentego w powstaniu styczniowym. W kolejnych słowach swojego listu do hr. Działyńskiej Julia pisze, że po odbyciu kary, Wincentemu – jako uczestnikowi powstania – zabroniono dalszego pobytu w Warszawie i wysłano do Poznania. Tak rzeczywiście było. Przeprowadzkę Wincentego i Julii z Warszawy do Poznania odnotowano na karcie meldunkowej Wincentego (o czym wspominałem wyżej).

Zastanawiające jest stwierdzenie autorki listu, że Jej mąż jest Polakiem z Litwy<sup>9</sup>. Czyżby Julia nie знаła rzeczywistego pochodzenia Wincentego? Falszywość tej informacji jest bowiem oczywista. Dokumenty dowodzą niezbicie, że mężem Julii z d. Zawistowskiej był Wincenty Furmanowicz urodzony w Poznaniu 31 marca 1836 r. Jakimi więc motywami kierowała się Julia podając nieprawdę w kwestii pochodzenia męża?

Drugą informacją podawaną przez Julię, której aktualnie nie jestem w stanie potwierdzić, to kwestia jej dzieci. Według dostępnych dziś danych Wincenty i Julia nie mieli potomstwa.



3, 4. Dwie strony listu Julii Furmanowicz do hr. Celestyny Działyńskiej z Kórnika (oryginały w Bibliotece Kórnickiej)

Treść listu (zachowano oryginalną pisownię):

Poznań dnia 27/12 Grudnia 1879

Jaśnie Wielmożna Hrabino !

Ja Julia Furmanowicz zmeża a z domu Rodziców Zawistowska Herbu 1. pierwszego lecz niestety rok 63 i czwarty zabrane całe dobra a Ojca wysłano Wsybir to na Kalkas i tam nie przeżył swy kary na jaką był wskazany cierpienia na jakie był wskazany to go wprowadziły do grobu i wraz poszła moia Mamuchna do grobu teraz pozostałam sierotą. Bóg ma o mnie ieszcze choiarsz i wtem kraiu opieke gdzie mi dobrzy ludzie podali rade i kazali mi się udać do stóp J.W. Hrabiny o wsparcie bo mam swego męża bardzo słabego schorzałego i nie mam go czem posilić, już miesiący 5. iak chorobą złożony i na te chorobę zastawiłam się do ostatniego w Lombardzie, na żądanie J.W. Hrabiny mogę okazać wszystkie karty Lombardu czyli zastawu; Ach Boże ! okaz swe miłosierdzie i natchni Duchem świętem, niech mnie strapioną i biolejącą sierote pocieszy zebym mogła swego męża podźwignąć stej choroby przez miłosierdzie J.W. Hrabiny mój mąż był na wygnaniu lat 14. od roku 64 został wysłany do Guberni Orłowski wroty aresztantów jednej

<sup>8</sup> raczej nie dłuższe niż 12-letnie. Wynika to z różnicy dat: w 1876 Wincenty ożenił się z Julią, a sąd nad o. Tarejwo odbył się w 1864 r.

<sup>9</sup> na Litwie także żyli Furmanowiczowie. Zapisy o nich napotkać można w księgach parafii w Stakliszkach (zob. <http://genealogija.lt>), położonej niedaleko miejsca urodzin Józefa (późniejszego o. Maksa) Tarejwo (Preny, pow. Mariampol).

godziny był sądzony księdzem Kapucynem z Łądu to jest Maksem który był wskazany na śmierć wieszającą.

[Druga strona listu]

Mój mąż bardzo słaby, iak powrócił zniewoli fortocy Orłowski gdzie był wskazany na lat 14. gdzie był bardzo mordowany robotą i murami teras dla tego słaby i chorowity, dla tego mu nie pozwalaią za mieszkać Warszawie bo należy do Buntu bo należący do Pofstania a rodem jest Polak Litwy.

Zabroniony ma pobyt Warszawie i został wysłany do Prus Poznania a ja nie opuszczam mego kochanego męża do śmierci.

U stóp błagam i całując i rzebrze miłosierdzia nademną i moiem mężem  
Jeżeli zyczy J.W. Hrabina nie zawiera mej prawdzie to proszę najwierniejszą sługę przysłać i niechaj z  
Lustruje i przekona o mej prawdzie.

Mieszkanie moje Ostówek No 16 w Poznaniu.

Julia Furmanowicz

Upada do stóp J.W. Hrabiny i błaga omiłosierdzie bo musze zgłodu umierać zmoiem mężem i memi drogiemi dzieteczkami

Małżonkowie krótko mieszkali przy ul. Ostrówek 16, skąd Julia napisała list do hr. Działyńskiej. Już 8 września 1880 r. przeprowadzili się na ul. Grobla pod nr 13. Ogólnie rzecz biorąc przeprowadzki Wincentego następowały nader często. Od powrotu z Warszawy w 1877 r. do swojej śmierci w 1910 roku, czyli przez 33 lata, Wincenty zmieniał miejsce zamieszkania 50 razy (!). Zważywszy na przestępczą - w rozumieniu władz pruskich - przeszłość Wincentego, przypuszczam, że był on pod stałym nadzorem policji i został zobowiązany do zgłaszania wszystkich zmian miejsca pobytu. Trafność tego przypuszczenia potwierdza adnotacja na karcie meldunkowej dokumentująca fakt, że przed zamieszkaniem w Środzie (35 km od Poznania), Wincenty był zobligowany do uzyskania od władz stosownego zezwolenia. Epizod ten szerzej omawiam w kolejnym akapicie. Biorąc pod uwagę liczne przeprowadzki Wincentego, nie będę wymieniał wszystkich jego meldunków. W niektórych miejscach Wincenty mieszkał jedynie np. przez miesiąc. Ponadto niemiecki charakter i styl pisma (gotyk) utrudnia odczytanie niektórych nazw ulic, tym bardziej, że ulice te obecnie nazywają się zupełnie inaczej. Podaję więc dalej jedynie adresy związane z istotnymi zdarzeniami w życiu Wincentego, w tym te potwierdzone w księgach adresowych miasta Poznania.

Dwa miesiące po poprzednim meldunku na Grobli, 27 października 1880 r., Wincenty wyjechał do Szamocin. Przebywał tam 12 dni. Ponownie zameldował się w Poznaniu 8 listopada tego roku, tym razem na Chwaliszewie pod nr 43. Przez kolejne 2 lata 8 razy zmieniał meldunek. Istotną datą jest 17 listopada 1882 r., gdy Wincenty wyjechał do kurortu Waren („*Waaren*”), położonego w Niemczech, w ówczesnym Landzie Mecklenburg-Schwerin (stąd adnotacja „*Waaren M/Schw*”). Ta sama data i miejsce są zapisane przy nazwisku Julii z d. Zawistowskiej i sugerują wspólny wyjazd małżonków. Pobyt w kurorcie trudno wytłumaczyć sobie w inny sposób, jak tylko potrzebą leczenia Wincentego. Niewątpliwie o męża Julii chodziło w tym przypadku, gdyż o jego złym stanie zdrowia pisała Julia w swoim liście do hr. Działyńskiej z 27.12.1879 r. Czyżby więc prośba Julii, po niemal 3. latach odniosła skutek i Hrabina sfinansowała leczenie byłego powstańca? W Waren Wincenty przebywał niemal przez rok, do końca września 1883 r. Po powrocie, na okres trzech lat, przeniósł się do Środy Wlkp. Wincenty, na przeprowadzkę z Poznania do Środy, otrzymał od władz pruskich pozwolenie („zaświadczenie”) o nr 56/83<sup>10</sup>. Do Poznania wrócił we wrześniu 1886 r., ale jedynie na dwa miesiące, gdyż od 20 listopada tego roku znów zameldował się w Środzie. Do Poznania kolejny raz wrócił po następnych dwóch latach, 22 grudnia 1888 r. Jednym z kolejnych adresów Wincentego był dom nr 15 przy ulicy Woźnej (wówczas *Buttelstrasse*). Adres ten podano zarówno w karcie meldunkowej, jak i w poznańskiej książce adresowej z 1888 r., gdzie dodano także, że Wincenty Furmanowicz handlował lodem („*Eishändler*.”)<sup>11</sup>. W marcu 1890 r, Wincenty wyjechał do Pogorzeli, w której mieszkał przez rok. Po powrocie do Poznania najprawdopodobniej znalazł gdzieś pracę, gdyż w książce adresowej z 1892/93 r. zapisano go jako robotnika mieszkającego przy ul. Flisaczaj 17. Ten sam adres został powtórzony (z datą 3.10.1891 r.) na karcie meldunkowej.

<sup>10</sup> Poznańskie karty meldunkowe Wincentego Furmanowicza, APP

<sup>11</sup> Książki adresowe miasta Poznania z lat: 1879, 1890, 1892/93, 1896, 1902, 1904, 1905, 1906 i 1910

W dniu 20 kwietnia 1895 roku Wincenty ożenił się po raz drugi. Jego wybranką została 28-letnia panna Rozalia Szalewska ze Śremu<sup>12</sup>. Jak dowodzi akt ślubu Wincentego i Rozalii oraz karta meldunkowa, w marcu 1895 roku przyszli małżonkowie mieszkali przy ul. Woźnej pod numerami 3 i 4. Wincenty wówczas pracował jako cukiernik. Wiele domysłów budzącym jest zapis z aktu ślubu: „*zwolniono z zapowiedzi*”. Kilka dni po ślubie, 2 maja 1895 Wincenty z żoną przenoszą się na ul. Bydgoską. Mieszkając w tym miejscu nasz bohater został zapisany w księdze adresowej jako robotnik. Małżonkowie tylko przez niecałe 1,5 roku mieszkali razem. W październiku 1896 roku poznańska pasa donosi o aresztowaniu robotnika Furmanowicza, który przyznał się do bigamii. Na przesłuchaniu wyszło na jaw, że pierwsza żona Wincentego wróciła do Królestwa, a Wincenty znalazł sobie kolejną „małżonkę”<sup>13</sup>. Jeśli uznać za prawdziwą wcześniej zacytowaną treść listu Julii z Zawistowskich, można domniemywać, że dzieci wyjechały razem z nią.

Karą wymierzoną Wincentemu było 5 lat więzienia. 3 listopada 1896 roku wyjechał do Rawicza. Na karcie meldunkowej wyjazd ten opisano jako pobyt w „*ciężkim więzieniu karnym*”. Idąc tym tropem, w zespole „Więzienie w Rawiczu” znajdującym się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, odnalazłem liczne ślady osadzenia Wincentego. Przebywał w rawickim więzieniu od 29 listopada 1896 do 3 listopada 1901 roku.

Kilkanaście dni po wyjeździe Wincentego do Rawicza, w szpitalu w Poznaniu zmarła niespełna 30-letnia Rozalia Furmanowiczowa z Szalewskich. Jej zgon odnotowano 19 listopada 1896<sup>14</sup>. Wincenty wrócił z więzienia już w XX wieku, 6 listopada 1901 roku. Zameldował się z „*kartą tymczasową*” na Chwaliszewie pod nr 66<sup>15</sup>. W tym czasie musiała umrzeć również jego pierwsza żona, gdyż pół roku po powrocie do Poznania ożenił się po raz trzeci. Już bez wątplenia legalnie. Jego żoną została wdowa Katarzyna Kowalska z domu Rok, młodsza od Wincentego o 21 lat (Wincenty miał już w tym czasie 66 lat)<sup>16,17</sup>. Małżonkowie w miesiąc po ślubie przeprowadzili się na ul. Zagórze pod nr 10 (lub 6 czy 13). Różne numery domów przy ul. Zagórze są podawane przez kolejne księgi adresowe z 1902, 1904, 1905 i 1906 roku. Wincenty, zgodnie z zapisami z tych ksiąg, jest w tym czasie robotnikiem (1902 r.), cukiernikiem (1905), rentierem (1904 i 1906), bądź – jak w 1905 – żyjącym z jałmużny (pomocy socjalnej). Ostatnim adresem potwierdzonym na karcie meldunkowej i w książce adresowej z 1910 jest ul. Wenecka 11/12. Pod tym adresem figuruje jako rentier – inwalida.

Wincenty zmarł w Poznaniu w domu przy ul. Weneckiej przeżywszy 76 lat. Zgon nastąpił 12 czerwca 1910 roku<sup>18</sup>. Informacja o jego śmierci ukazała się w Dzienniku Poznańskim w wydaniu z dnia 15 czerwca 1910 r<sup>19</sup>. Żona Wincentego nie wyszła już później za mąż. Katarzyna przeżyła Wincentego o wiele lat. Zmarła w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej 20 września 1943 roku. Fakt jej zgonu potwierdzono dopiskiem we wspomnianym wyżej akcie ślubu.

---

<sup>12</sup> Księga zaślubionych parafii katedralnej w Poznaniu

<sup>13</sup> „Dwużeństwo. Aresztowany robotnik Furmanowicz oświadczył w śledztwie, że obecna jego żona jest drugą żyjącą żoną, bo pierwsza znajduje się w Rosyi”. Zob: Postęp 1896.10.07 R.7 Nr230; s. 3 (Dostęp: [WBC](#))

<sup>14</sup> USC w Poznaniu, akt zgonu nr 1832/1896

<sup>15</sup> zapis o karcie tymczasowej („*fristkarte*”) pochodzi z karty meldunkowej Wincentego.

<sup>16</sup> USC w Poznaniu, akt ślubu nr 332/1902/Poznań/ s. 178–179

<sup>17</sup> Zapowiedzi: Postęp 1902.04.16 R.13 Nr87 (Dostęp: [WBC](#)). Ślub: Postęp 1902.05.18 R.13 Nr114 (Dostęp: [WBC](#))

<sup>18</sup> Księga zmarłych parafii katedralnej w Poznaniu

<sup>19</sup> Furmanowicz Wincenty. Data informacji o zgonie: 1910.06.13, wiek: 76 lat, uwagi: robotnik, (str. 4: "Z urzędu stanu cywilnego"). Zob: Dziennik Poznański 1910.06.15 R. 52 nr 135